

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr. 9 (1023)

NIEDZIELA, 8 marca 1981 r.

Rok XXIII

## NIE GRZESZ !

Pożegnalne słowa Pana skierowane do wiarołomnej kobiety są równocześnie wyrazem zaufania i zachęty, przywracając skazanej na śmierć równowagę psychiczną i stają się źródłem odwagi do rozpoczęcia nowego życia. Zdumiewająco prosta jest ta iście boska kuracja człowieka z nałogu, jakże podobna do dyskretnego wyleczenia Samarytanki z jej zachorowania moralnego

do tego stopnia, że stała się spontaniczną apostołką dla całego miasteczka Sychar.

Celne wezwanie oskarżycieli do wykonania wyroku pod warunkiem czystego sumienia i nagłe ich rozżęcie się dowodzi, że oni sami byli nie nakrytymi na gorącym uczynku cudzołożnikami, maskującymi się w dodatku odrażającą bigoterią. Prorok Daniel zdemaskował i

napiętnował dwóch oskarżycieli cnotliwej Zuzanny, oskarżycieli, którzy dorównują sędziom wiarołomnej kobiety bigoterią, a przewyższają ich cynizmem.

Faryzeusz Szymon, którego sylwetkę naszkicował Ewangelista Łukasz (7, 36—43), należy również do galerii ujemnych postaci biblijnych za jego pełen pogardy stosunek do rozplakanej u nóg Jezusa grzesznej kobiety oraz za obraźliwą postawę wobec zaproszonego Gościa. Jest cynicznym, wyniosłym oskarżycielem grzesznicy.

Postawa Pana wobec grzesznych ludzi jest zdumiewająco odmienna. Z jednej strony piętnuje ich kłamliwość, opaczne pojmowanie moralnego prawa, brak wiary i miłości, zwłaszcza obłudę faryzeuszów, którym zarzuca: „Wy macie diabła za ojca i chcecie pełnić požądania waszego ojca” (J 8, 44). Z drugiej strony zbliża się do grzeszników, odwiedza ich, rozmawia i jada z nimi ku zgorzneniu obłudników, wprasa się do domu Zacheusza, zwierchnika celników w Jerychu, nazwya ich zgubionymi owieczkami, których jako Dobry Pasterz szuka, póki ich nie znajdzie, daje za nich swoje życie. Na Golgocie modli się za szynierców, bluźnierców i swoich oprawców: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23—34).

Jakże nazwać tak ambiwalentny stosunek Chrystusa do grzeszników? Określa go właśnie modlitwa Pana odmówiona z wysokości Krzyża jako potwierdzenie zasady o miłości wroga, ogłoszonej w kazaniu na Górze. Jest to postawa bosko-ludzka czyli zbawcza. Żaden człowiek nie potrafi zdobyć się na nią, jak człowiek nie potrafi zbawić człowieka. Zbawieć znaczy kierować się wyłącznie pełnią miłości, która działa jedynie w Bogu, gdyż On jest samą miłością. Stąd twarde słowa, które Chrystus kieruje do grzeszników, dyktuje Mu niepojęta pełnia miłości podobnie jak ta sama pełnia

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Wielki Post

Na rozpoczęcie Wielkiego Postu pragniemy przypomnieć słowa Jana Pawła II z 1979 r.:

Stawiacie sobie pytanie: „Co się stało z Wielkim Postem?”. Myślicie, że dość względne odmawianie sobie pożywienia znaczy bardzo niewiele, gdy tyle naszych braci i siostr, ofiar wojny czy kataklizmów, znosi tak wielkie fizyczne i moralne cierpienia.

Post odnosi się do ascezy osobistej, zawsze potrzebnej, ale Kościół wymaga od ochrzczonych, by także w inny sposób podkreślali ten okres liturgiczny. Znaczenie Wielkiego Postu polega bowiem dla nas na tym, że ma on okazywać światu, iż cały Lud Boży, ponieważ jest grzeszny, przez pokutę przygotowuje się do liturgicznego przeżycia męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. To publiczne i zbiorowe świadectwo ma swe źródło w duchu pokuty każdego z nas i skłania nas tak do wewnętrznego pogłębienia, jak i do lepszego umotywowania tej postawy.

Odmawiać sobie to nie tylko dawać z tego, co zbywa, ale nieraz i z tego, co niezbędne, jak to zrobiła wdowa z Ewangeli, która wiedziała, że już jej groził być darem otrzymanym od Boga. Odmawiać so-



bie — to uwalniać się z uzależnienia od cywilizacji, która nas pobudza do coraz większego komfortu i konsumpcji, nie troszcząc się nawet

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie ze str. 1-szej)

nia miłości każe Mu szukać zagubionych ludzi i dać za nich życie.

W zbawczej trosce o człowieka Chrystus ustanowił sakrament Bożego przebaczenia ludzkich win. Spowiedź stanowi niezwykłą wartość dla grzesznego człowieka, jest osobistym spotkaniem grzesznika z Dobrym Pasterzem; akt skruchy ze strony grzesznika jako warunek odrodzenia wewnętrznego skłania, a nawet zniewala niejako Dobrego Pasterza do zglądzenia popelnionych win aktem swojej boskiej wszechmocy. Jedynie Bóg może uwolnić człowieka od brzemienia win, wyliczyć i wyzwoić z wyrzutów sumienia, uciszyć całkowicie jego wewnętrzne konflikty i tym samym odrodzić go oraz doprowadzić do rozpoczęcia nowego życia zgodnego z porządkiem Bożym w świecie.

Obok aktu skruchy grzesznik ma spełnić drugi warunek, potrzebny i nieodzowny w procesie Bożego przebaczenia, mianowicie ma uwierzyć w prawdę wiary, ujętą w Składzie Apostolskim słowami: „Wierzę w grzechów odpuszczenie”. Boże przebaczenie jest przedmiotem wiary, prawdą wiary podobnie jak wiara w Tróję Przenajświętszą lub we Wniebowzięcie Panny Maryi. Grzech

(Dokończenie ze str. 1-szej)

o ochronę naszego środowiska, tej wspólnej ojcowizny ludzkości.

Wasze wspólnoty kościelne zapraszają was do udziału w „akcjach wielkopostnych” i tym sposobem pomagają wam we właściwym ustawieniu realizacji waszego ducha pokuty poprzez dzielenie się z tymi, którzy mają mniej lub nic nie mają.

Może jeszcze stoicie bezczynnie na placu, ponieważ nikt was nie zwołał do pracy? Warsztatom miłosierdzia chrześcijańskiego brakuje robotników. Kościół was tam wzywa. Nie czekajcie, aż będzie za późno, by wspomóc Chrystusa, który jest w więzieniu lub bez odzieży; Chrystusa, który jest prześladowany lub uchodźcą; Chrystusa, który jest głodny lub bez mieszkania. Pomóżcie naszym braciom i siostram, którzy są pozbawieni tego minimum, jakie jest potrzebne do wyjścia z nieludzkich warunków i do osiągnięcia prawdziwie ludzkiej egzystencji.

Wam wszystkim, którzy jesteście gotowi złożyć to ewangeliczne świadectwo pokuty, błogosławie w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Jan Paweł II, Papież

(Z Orędzia Wielkopostnego)

jest naruszeniem porządku Bożego, stąd tylko Bóg może uwolnić grzesznika od winy. Świadomość ta charakteryzowała przeciwników Chrystusa, którzy kilkakrotnie mocno akcentują Boga jako jedynego kompetentnego Sędziego wszystkich winowajców, a nie wierząc w Boga — Człowieka, są oburzeni na Niego, że przywłaszcza sobie samowolnie prawo do rozgrzeszania ludzi.

Brak wiary w odpuszczenie przez Boga grzechów prowadzi do lekceważenia pojęcia grzechu i tym samym do błędnego pojmowania sakramentu pojednania czyli spowiedzi. Ludzie unikający konfesjonaułu kierują się różnymi motywami. Jedni brakiem wiary w grzechów odpuszczenie i całkowitą obojętnością, której ostateczną granicę stanowi przekonanie o bezwzględnej zbeźdności spowiedzi. Drugich zniechęca do spowiedzi brak wiary we własne możliwości, pewien rodzaj tchórzostwa, brak cywilnej odwagi i niczym nieuzasadniony lęk przed konsekwencjami wynikającymi ze szczerej

spowiedzi. Wewnętrzne zahamowania, nieporadność, cały kompleks uprzedzeń, nawyki to dalsze przyczyny, powstrzymujące ludzi od konfesjonaułu.

Spotkanie Chrystusa z kobietą wiarotomną uświadamia ludziom stosunek Boga-Człowieka do grzesznika. Bóg nie potępia go, staje w jego obronie, przebacza. Jedyna pokuta, jaką usłyszała skazana na śmierć z ust Chrystusa, brzmi zdumiewająco krótko i ciepło: „Nie grzesz!” Pan wyraża w ten sposób swoje zaufanie śmiertelnym lękiem przejętej kobiecie, dodaje jej odwagi, przywraca jej wiarę w siebie, w jej możliwości, jakby chciał jej powiedzieć: Idź, a od tej chwili już nie grzesz bo stać cię na to! Pełna dobroci postawa Pana, w pełnym wymiarze ukazana w przypowieści o synu marnotrawnym, ma szczególną wymowę zarówno dla tych, którzy są uprzedzeni do spowiedzi lub jej się boją, jak i dla wszystkich spowiedników.

(Z Gościa Niedzielnego)

## Matka i Syn



Widzisz —  
mówiłam —  
Ludzie są dobrzy:  
podnieśli Cię, Synu, wysoko.  
Z wysokiego, wysokiego drewna,  
gdy oczami wspierasz się o  
ziemię,  
i na mnie wsparło się Twe oko.  
Pamiętam —  
Dzieckiem małym

chciałam Cię,  
matka,  
zamknąć w łonie —  
a Tyś mi urósł  
i królujesz teraz  
w wielkiej cierniowej koronie.  
To ludzie,  
choć sami mali,  
wzniesli Cię  
i ukoronowali.  
Myślałam:  
Dziecko bez serca —  
gdyś zgubił się nam w drodze  
i znaleźliśmy Cię między kapłany  
nad ksiągą w synagodze.  
A oto —  
bok Ci włócznie otwarli  
i serce Twe widać,  
jak krowawi.  
Nie dziwo się, Synu,  
że matka oprawcom Twym  
błogosławi.  
Żeby nie ludzie,  
nie grzeszni,  
nie by nie zaszło w niebie:  
nie poczęłabym,  
nie urodziłabym  
Ciebie.  
I nie poznałabym, co to  
matczyna radość  
i boleść.  
Taka to, Synu Boży,  
o nas obojgu opowieść.  
Ewa Szelburg-Zarembina

## „Post przygotowaniem do lepszego jutra”

Powtarzający się co roku czterdziestodniowy Wielki Post jest dla nas uprzywilejowanym i skoncentrowanym czasem wejścia w sedno nauki i dzieła Zbawienia Jezusa Chrystusa. Chrześcijańska wspólnota nie może jednak tego okresu czasu pojmować, jak gdyby zatrzymywał się on tylko na przeżywaniu cierpienia Chrystusa. Krzyż bowiem na Golgocie zawsze opromienia nadzieją Zmartwychwstania i przyjscia Zbawiciela w chwale. Rozpamiętywanie Męki Pańskiej w czasie Drogi Krzyżowej, w czasie Gorzkich Żalów prowadzi nieustannie do nadziei: „W Krzyżu Zbawienie... w Krzyżu miłości nauka, kto Krzyż odgadnie, ten nie upadnie”

W czasach biblijnych post miał charakter praktyki przygotowawczej, a nie ascetycznej. Jezus w czasie czterdziestodniowego postu nie przygotowywał się do walki z szatanem ale do misji, jaką miał spełnić w czasie swej publicznej działalności.

Tak jak przez chrzest Janowy tak również przez post i cierpienie Jezus chciał podkreślić, do jakiego stopnia przyjął ludzką naturę i istotnie w pełni stał się człowiekiem, aby zająć miejsce pierwszego człowieka Adama i jako drugi Adam nas odkupi i zbawić.

Wielu nawet wierzących katolików, czytając dzisiejszą Ewangelię, lekceważy sobie rolę kusiciela. Pokusa niewątpliwie jest wewnętrznym przeżyciem każdego człowieka. Niemniej jednak szatan nie jest wytworem wyobraźni. Dobitnie napisał Baudelaire: „Najbardziej wyrafinowanym podstępem szatana jest to,

aby nam mówić, że w ogóle nie istnieje”.

Próba, której Jezus zechciał się poddać na pustyni, nie dotyczyła głodu ani pozbawienia się snu, ale dotyczyła zła. Kusiciel nie miał zamiaru umacniać Jezusa w Jego posłannictwie, ale usiłował Go odwieść od synowskiego posłannictwa, jakie dał Mu Ojciec, odwieść od wierności i posłuszeństwa w stosunku do zleconej Mu przez Ojca misji Zbawienia. Opis kuszenia na pustyni na kartach Ewangelii jest dla nas najlepszym przykładem, jak Jezus wyszedł zwycięsko z tej próby. A diabeł, świadomy godności Jezusa jak również Jego posłannictwa od objawienia się Trójcy Przenajświętszej nad Jordanem, podjął się przez kuszenie zniekształcić cel, dla którego zjawił się Jezus na ziemi i pchnąć Go na inny tor aniżeli ten, jaki nakreśliły Jezusowi zbawcze plany Boga.

Kusił więc diabeł Jezusa nadzieją osobistych korzyści, okazania w inny sposób mocy Syna Bożego, opanowania świata potęgą polityczną czy militarną. Szatan czynił wszystko, aby odwrócić uwagę Chrystusa od grzesznej ludzkości, do której posłał Go Ojciec.

Dlatego dla nas przeżycie Wielkiego Postu, nie polega tylko na takim czy innym umartwieniu, uświadczeniu sobie głębiej naszego grzesznego postępowania i wzbudzania żalu za grzechy. Wielki Post nie

musi zamknąć się tylko tymi przeżyciami. Wielki Post jest punktem wyjścia do wielkiej misji, którą codziennie, w każdy dzień roku, podejmujemy z Chrystusem, abyśmy sami stali się lepszymi, aby przez nas inni stali się lepszymi, aby świat stał się lepszy.

W szerokich kręgach polskiej mentalności chrześcijańskiej zagnieździło się błędne przeświadczenie, że Wielki Post koronuje się Spowiedzią św. i Komunią św. wielkanocną i na tym koniec. Owszem z Miłosierdzia Bożego zapada kurtyna nad przeszłością, ale — jak po wyjściu z mgły na słoneczne szczyty — otwiera się, dlatego właśnie że ta kurtyna zapadła, perspektywa innego, opromienionego łaską Bożą życia. Ograniczeni i słabi jesteśmy, na pewno znowu przyjdą pokusy, przyjdą doświadczenia, ale naśladując postawę kuszzonego Chrystusa, nie sprzeniewierzmy się posłannictwu dzieci Bożych, które posłuszne planom, jakie przez Chrystusa Bóg objawił wobec nas, z Chrystusem wszystko przezwyciężymy.

Szafarzem tych łask w Wielkim Poście będzie kapłan. Człowiek i grzesznik jak każdy z was. On też grzeszywa z wami Wielki Post, przeżywa go może bardziej drastycznie, czując w swym posługiwaniu swoją niegodność. Usiłujcie go również zrozumieć w jego kapłańskiej modlitwie, którą dogłębnie tak ujął jeden z kapłanów w poetycznym wzlocie:

„Noście Boga w ciele swoim”.. (św. Paweł Ap.)

Niosę Ciebie przez życie, Boże wielki i święty,  
W synowskiej krwi purpurze, niewinności bieli...  
Przez doliny niemoicy, przez wahań zakręty,  
Przez niebotyczne szczyty wiary i nadziei.

Niosę Ciebie w swym ciele jak w monstrancji zlocistej  
I wciąż wołam : zdejmi ze mnie złota blask pożyczony,  
Niech się stanę jak obłok, jak kryształ przejrzysty,  
Nie daj abym Cię spowił w twarde kruszcu osłony.

Daję Ci moje oczy dla świetlistych promieni  
Twojego Bóstwa. Niech od nich mrok wszechświata zaplonie,  
Twojej miłości oddają serce z blasków i cieni.  
Twojej mocy powierzam me kapłańskie dłonie.

W moją postać człowieczą chciej się wcielić na nowo,  
By Cię Ojciec rozpoznał w każdym rysie mej twarzy,  
Fiat... Stawaj się we mnie wieczne Boże Słowo,  
Aż w Twoich ramionach dusza moja zadrży.

(Wrocław 1973)

### Bądź najlepszy ... czymkolwiek jesteś

Jeżeli nie możesz być świerkiem u  
szczytu gór,

Bądź rośliną w dolinie,  
Ale bądź najlepszą rośliną nad brzegiem  
rzeki.

Bądź krzakiem, jeżeli nie możesz być  
drzewem.

Jeżeli nie możesz być drogą, bądź ścieżką.  
Jeżeli nie możesz być słońcem, bądź

gwiazdą.  
Nie zwyciężysz wzrostem, ale wartością.

Bądź najlepszy, czymkolwiek jesteś.

Douglas MALLOCK

Ks. Z. Bernacki



# Twoja ofiara na Mszę świętą

Mówiliśmy o łaskach, jakie można zyskać, jeżeli kapłan, przyjąwszy ofiarę, odprawia w intencji zamawiającego Mszę św. Zapowiedzieliśmy, że chcemy zastanowić się również nad pytaniem, czy ci, którzy zamawiają Mszę św. dla innych, nie zyskują dla siebie jakichś łask i korzyści duchownych?

Przed wszystkim przez zamówienie Mszy św. za innych, żywych czy zmarłych, zamawiający daje wyraz swej wierze, nadziei i miłości. Okazuje on, że wierzy w wartość Mszy św., w jej owoce, że wierzy w do-



gmat o wspólnocie (obcowaniu) świętych oraz w wymianę zasług w Mistycznym Ciele Jezusa, czyli wierzy w ów duchowy „skarbiec” łask, z którego Kościół czerpie i rozdaje swym dzieciom. Jeżeli chrześcijanin zamawia Mszę św. w intencji zmarłych, daje wyraz swej nadziei chrześcijańskiej, że dusza w czyśćcu, pozbawiona możliwości dostąpienia odpuszczenia kar za grzechy, może szybciej osiągnąć szczęśliwość wieczną. Przed wszystkim zaś zamawiający spełnia tu wielki uczynek miłości bliźniego. Nie ma zresztą piękniejszego podarunku od ofiary Mszy św. Bliźni nie musi nawet tego wiedzieć, dowie się dopiero w Bogu o tym, komu zawdzięcza taką czy inną łaskę. A zamawiający Mszę św. zawsze musi pamiętać, że każdy uczynek miłości względem bliźnich będzie miał swoją nagrodę. Powiada Pan Jezus: Dawajcie, będzie wam dane, miarą dobrą, napełnioną, potrząśniętą i opływającą dadzą w zanadrze wasze. Albowiem tą samą miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono (Łk 6,38).

Składający ofiarę na Mszę św. wykazuje następnie wielkie poczucie odpowiedzialności za bliźnich w Kościele. Czuje się odpowiedzialny za zbawienie innych, o nich się troszczy. To poczucie odpowiedzialności musi trwać przez całe życie i trzeba się go uczyć od początku. Byłoby np. fałszywym, gdyby ktoś przez całe życie nie starał się o swoich rodziców, a potem, gdy umrą, nagle chciał coś dla nich zrobić, dając na Mszę św. za nich, uważając, że przez to uspokoi swoje sumienie. Przyniosłoby to rodzinom niewątpliwie korzyści, jakie daje Msza św., ale korzyści duchowne dla zamawiającego byłyby prawdą wątpliwą.

Byłoby ideałem, gdybyśmy we Mszy św. przez nas zamówionej, mogli wziąć czynny udział, przystępując także do Komunii św. Wtedy w pełny sposób łączylibyśmy się z

Ofiarą Chrystusa i Kościoła. W takiej Mszy może wziąć udział wspólnota parafialna. Przez to zamawiający przyczynia się do konsolidacji całej wspólnoty.

Zamawiający Mszę św. przyczynia się wreszcie w skromny i prawie nie uciążliwy sposób do utrzymania kościoła i duchowieństwa. W historii Kościoła tak było zawsze, że ofiara na Mszę św. składana była na utrzymanie Kościoła, duchowieństwa i biednych. Do takiej ofiary nikt nie jest zobowiązany, ale jest ona dobrym dziełem, zważywszy na fakt, że w niektórych krajach Kościół i duchowieństwo utrzymują się tylko z dobrowolnych ofiar wiernych.

Zamawianie Mszy św. przynosi więc wielkie korzyści duchowe tak dla zamawiającego jak i dla osób, w intencji których Msza św. jest odprawiona.

Trzeba ubolewać nad tym, że obecnie na Zachodzie ten piękny i pobożny zwyczaj zamawiania Mszy św. idzie nieco w zapomnienie.

Powstaje w końcu jeszcze jeden problem: Komu należy składać ofiary na Mszę św.? Przed wszystkim kapłanowi znanemu, a więc księdzu proboszczowi, przedstawicielowi Kurii Biskupiej, względnie, gdy chodzi o Polaków we Francji, przedstawicielowi Polskiej Misji Katolickiej. Trzeba uważać, by nie składać ofiar komuś nieznanemu. Nadużycia są możliwe, gdyż ofiara na Mszę św. związana jest z pieniędzmi. Prawo Kanoniczne obwarowuje kwestię ofiar ostrymi przepisami, by uniknąć wszelkich nadużyć. Prawo uważa złożenie ofiary jako zawarcie umowy z kapłanem, który zobowiązuje się osobiście lub przez innego kapłana do odprawienia umówionej Mszy. Musi on prowadzić ścisłą rejestrację przyjętych w ten sposób zobowiązań, które poddane są dokładnej kontroli biskupa, a przede wszystkim sumienia kapłana, który grzeszyłby ciężko przeciw sprawiedliwości, gdyby dopuścił się nadużyć.

**Ks. Romuald Rak**

**Od Redakcji:** Nie wszystko w tych krótkich artykułach zostało powiedziane na temat ofiary składanej na Mszę św. Gdyby Czytelnicy mieli jakieś wątpliwości w tej sprawie, niech napiszą do Redakcji. Redakcja przekaże ich uwagi lub zapytania autorowi artykułu, który chętnie odpowie.

## KALENDARZ

### Imieniny obchodzą:

8 marca :

Wincenty (Jean de Dieu, Philémon).

9 marca :

Katarzyna, Franciszka (François, Vital).

10 marca :

Cyprian, Marcei (Dominique Savi, Vital).

11 marca :

Ludosław, Konstanty (Rosine, Constant).

12 marca :

Bernard, Grzegorz (Maximilien, Justine).

13 marca :

Bożena, Krystyna (Rodrique, Eu-phrasie).

14 marca :

Leon, Matylda (Mathilde, Flavien).

15 marca :

Ludwika, Klemens (Louise de M. Lucrèce).

### Uroczystości — Zebrania:

16 marca :

Zebranie dekanalne Dekanatu Północ w Vaudricourt (godz. 10,00)

17 marca :

Walne Zebranie Związku Krucjaty Eucharystycznej w Bruay-en-Artois (godz. 15,00).

19 marca :

Ks. Stanisław Skórczyński obchodzi 20 lat Kapłaństwa, Br. Władysław Sznakiewicz S. Chr. 45 lat Profesji Zakonnej.

22 marca :

Początek rekolekcji parafialnych w Dunkerque.

29 marca :

50 lecie Związku Mężów Katolickich.

31 marca :

Zebranie dekanalne w Marsylii.

## PIEŚŃ o BERNADECIE

— Jest zdrowa i cała — odkrzykuje Lacadé — ręczę głową za jej bezpieczeństwo. Słuchajcie, ludzie! Przecież uważaliście mnie zawsze za swojego człowieka? Czyście mnie z własnej woli nie obrali? Zaufajcie mi, a ja nawzajem zaufam wam. Nicolau, zaniechaj tych karygodnych wyroków, a dowiesz się gdzie jest Bernadeta...

Ta ponętna obietnica odnosi skutek.

Raport policyjny przysyłany przez Jacometa pogrąża barona Massy w najczarniejszą melancholię. Tak prędko po nieudanej próbie internowania Bernadety przez rudego lekarza spada ten nowy cios, najpoważniejszy ze wszystkich. Gazety chwytają w lot wszelkie wiadomości o wydarzeniach w Lourdes i z obłudną troską rozpisują się o nich. Podkreślają, że naród francuski nie jest zdolny do ślepego posłuszeństwa, lecz posiada swój własny, samodzielnie myślący rozum. Wspaniała nacja, która wydała Woltera i Encyklopedystów, nie jest jacyś tam Turcy, czy Prusacy, których można ujarzmić. Rasa galijska z wrodzonym sobie zmysłem ironii potrafi wykorzystać ów epizod z zabobnem, aby podnieść ostrzegawcze głosy. Biedna Bernadeta widuje w Massabielskiej jaskini mistyczną panią. A w tejsze samej jaskini pewne koła mogłyby wyczytać ognistymi głoskami pisane wyzwanie, którym suwerenny naród ostrzega przed ograniczeniem swych naturalnych praw. Te słowa adważyła się wydrukować *La petite République*. Zanim cenzor zdążył skonfiskować ten numer, część egzemplarzy doszła już do rąk czytelników.

I znów na urzędowej drabinie krzyżują się pytania i odpowiedzi. Od cesarza nie udaje się jeszcze uzyskać żadnej decyzji. Jest on teraz mężem, ojcem, gościem kuracyjnym w Biarritz, używa morskich kąpiel i kiedy tylko pojawia się minister finansów Fould z swymi kłopotami, cesarz go po prostu nie przyjmuje. Również i baron Massy czuje się zmęczony bezowocną walką. Poprząsiał gorzką zemstą grocie Massabielle za tylokrotne upokorzenia. Otrząsnąwszy się z pierwszego przynębnienia, ujrzał nagle przed sobą jasną drogę do tego celu.

Niech się gromadzą tysiączne, ba, wielotysięczne tłumy wywrotowych elementów, niech sobie nawet wybuchnie w Lourdes najprawdziwsza rewolucja. On będzie się z tego cieszył. I w takim wypadku, na własną odpowiedzialność i na własne ryzyko nie zawaha się wydać rozkazu, aby pułki artylerii z Tarbes armatami zbombardowały grotę.

Natychmiast więc wysyła rozporządzenie do podprefekta, do burmistrza i komisarza policji w Lourdes :

W razie powtórzenia się rozruchów, w razie ponownego czynnego wystąpienia przeciwko władzy zbrojnej, rozkazuję, aby tak żandarmeria, jak i wezwany na pomoc oddział wojska z Tarbes, po uprzednim przepisowym ostrzeżeniu, użył broni palnej.

Lacadé czyta rozkaz z przerażeniem. Bitwa pod Massabielle z wielką liczbą poległych i rannych nie byłaby pożądanym prologiem do rozkwitającego przed-

siębiorstwa kuracyjnego i wysytkowego uzdrawiającej wody mineralnej. Czy bowiem można na pobojowisku urządzić kasyno z kawiarnią i ogródkiem? Albo też pawilon muzyczny, place krokietowe, czy włoskie noce z sztuczными ogniami? O, wielkie nieba! Burmistrz przerażony pędzi do dziekana.

Dla ks. Peyramale'a zaczyna się właśnie tydzień, w którym prawie nie ma czasu na jedzenie ani spanie. Na początek woła do siebie Antoniego :

— Ty osłe — ryczy — ty głuptasie! Chyba ci Pan Bóg rozum odebrał! Co ty wyrabiasz? Na co podburzasz mi ludzi? Czy chcesz, aby się krew ludzka zmieszala ze źródłem Bernadety? Byłby to naprawdę koniec dla dziewczyny. I słusznie zglądono by ją wtedy ze świata jako zbrodniarkę. Źródło zaś, które jest może wielkim błogosławieństwem, stałoby się przeklętym na wieki! Zrozumiałeś wreszcie, do czego prowadzisz, ty osłe nieszczęsny!

Antoni Nicolau blednie i spuszcza głowę.

— Chodź z mną natychmiast — piorunuje proboszcz — i wskaż mi wszystkich przywódców.

Peyramale od początku swej pracy był apostołem i opiekunem wszystkich spracowanych i obciążonych, więc zbiera teraz zasłużone owoce. Zna robotników, wieśniaków i nędzarzy i oni znają go nawzajem. Umie przemawiać do nich ich językiem. Prowadzony przez całkowicie już poskromionego Antoniego wchodzi do warsztatów Lafite'a, Claverie, Soutroux i Pagués. Głosem szorstkim i nie znoszącym oporu nawołuje mężczyzn do opamiętania.

— Znane mi są wasze plany na przyszły czwartek. Zmobilizowaliście już dziesiątki tysięcy ze wszystkich stron! He? I co chcecie tym osiągnąć? Chyba to, że wojsko będzie do was strzelać i wielu z was zginie lub zostanie kalekami. A na co to wszystko? Dla oswobodzenia groty? Nie zwracajcie mi głowy! Waszą własną sprawę mieszacie z inną. A to niedobrze, bardzo niedobrze i smutnie się dla was skończy...

— Chcemy widzieć Bernadetę — odpowiadają mężczyźni.

Peyramale nie kończy na tym. Chodzi po domach i chatach. Zaklina kobiety, aby mężom zatruwały życie pęty, dopóki nie odstąpią od swych wariackich zamiarów. Na zakończenie dodaje :

— A jeżeli ta Pani jest naprawdę Najświętszą Dzieciątką, to co powie na taką niewdzięczność?

Wobec ostatniego argumentu kobiety przyrzekają wszystko, chcą jednak koniecznie zobaczyć Bernadetę.

Dwa dni przed terminem projektowanej rewolty, dziekan odwołuje Ludwikę Soubiours i Bernadetę z Caeterets. W śród obwozi je dorożkarz po mieście i okolicy. Ukazanie się Bernadety i świeży jej wygląd, do którego przyczynił się pobyt w górach, robi olbrzymie wrażenie. Lecz ona uśmiecha się obojętnie, nie zwracając uwagi na radosne okrzyki tłumu, witającego ją jak triumfatorkę.

Adolf Lacadé siedzi pochylony nad ważnym pismem, które otworzył przed kilkoma minutami, i oddaje się ponurym refleksjom. Sławny Filhol nadesłał swą analizę. Decydujący moment nadszedł, myślał mer jeszcze przed chwilą. Teraz w obliczu Francji i całego świata, nieprzedajna nauka będzie mogła przekazać cierpiącej ludzkości najsilniejsze źródło lecznicze na ziemi. Gdy p. Lacadé z namaszczaniem rozrywał zapieczętowaną kopertę, nie wątpił ani przez chwilę, że rezultat będzie wspaniały.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# GDZIE SZATAN NIE MIESZKA

Pewien młodzieniec, chcąc się dowiedzieć, gdzie mieszka szatan, wędrował w tym celu po świecie i odwiedzał różnych ludzi. Pewnego dnia spotkał światłego mędrca i spytał go:

— Powiedz mi, mężu, gdzie mieszka szatan?

— Szatan mieszka tam — odpowiedział światły mąż — gdzie zbrodniarz odnosi zwycięstwo nad mężem sprawiedliwym, kłamca nad mężem prawdomównym, a głupiec nad mędrce.

Młodzieniec podziękował za odpowiedź i dalej wędrował po świecie. Idąc drogą, spotkał starca i spytał go:

— Powiedz mi, starcze, gdzie mieszka szatan?

— Szatan mieszka wszędzie tam — odparł starzec — gdzie mąż sprawiedliwy, odniósłszy zwycięstwo nad zbrodniarzem, sam staje się zbrodniarzem, gdzie mąż prawdomówny, odniósłszy zwycięstwo nad kłamcą, sam staje się kłamcą, gdzie

mędrzec zwyciężywszy głupca, sam staje się głupcem.

Młodzieniec podziękował za odpowiedź i dalej wędrował po świecie. Idąc drogą, spotkał niewiastę i spytał ją:

— Powiedz mi, niewiasto, gdzie mieszka szatan?

— Szatan mieszka wszędzie tam, gdzie zbrodniarz odnosi zwycięstwo

nad zbrodniarzem, kłamca nad kłamcą, a głupiec nad głupcem.

Młodzieniec podziękował za odpowiedź i dalej wędrował po świecie. Idąc drogą, spotkał ojca Franciszka. Pocałował go w rękę i spytał:

— Powiedz mi, dobry ojciec Franciszku, gdzie mieszka szatan?

— Nierozsądnie mnie pytasz, synu — odparł dobry ojciec Franciszek. — Spytaj mnie raczej, gdzie szatan nie mieszka...

— Słusznie powiedziałeś, ojciec — odparł młodzieniec.

— Wyjaw mi zatem, gdzie szatan nie mieszka...

— Wszędzie tam, gdzie człowiek odnosi zwycięstwo nad samym sobą — odparł bez namysłu ojciec Franciszek i oddalił się.

Młodzieniec stał z otwartymi ustami, pełen podziwu i wdzięczności dla Biedaczyny, albowiem dzięki jego odpowiedzi wzbogacił się o wielką mądrość.

**Roman Brandstaetter**  
(Inne Kwiatki św. Franciszka z Assyżu)

LA VOIX CATHOLIQUE  
GŁOS KATOLICKI  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Telefon: 260.07.69  
CCP: PARIS 12 777 08 U  
Dyrektor: Ks. Pralat Z. BERNACKI  
Redaguje: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ  
Nr d'autorisation 60.593  
Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

## HARGERSKA AKCJA MIŁOSIERDZIA dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr Wiśniewskiego w Indiach

Dhna Jelska za kartki 147 F, dhna Brożek i p. Kloszewska za kartki 80 F, Pp. Kubiak — Berlebach — 50, B.M. — 50, Szaleniec — Barlin — 50, Franchese — Albi, 50, Sas Jan — Cintegabelle, 100, Bialas Jan — Talange, 50, Nowak — Fumel, 50, Koździńska — Moyevre Grande, 200, Belanger — Rutel, 100, N.N. Albi, 50, Cieślakowa — Billy-Montigny, 100, Woźniak W. — Billy-Montigny, 100, Czwojdrakowie — Montigny-en-Ostrevant 100, Mengarda — Albi, 223 F.

RAZEM : 1.500 F

Suma 1.500 F. została przekazana ks. dr Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 4-go grudnia.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”, modlitwy dzieci trędowatych, adoracje i Msza św. w każdą pierwszą środę miesiąca.

Wanda Nawojaska, hm  
17, rue Cdt Osmin Durand  
81000 ALBI

## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Krzoska Alojzy — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Dammarié-les-Lys (77) :

Składka w Kościele w Dammarié  
258,50 F  
p. Mydra Stanisław 50,00 F  
pp. Grzelczak 30,00 F  
p. Koźmińska 100,00 F  
Towarzystwo Polsko-Kat. 500,00 F  
Związek Byłych Kom. 100,00 F  
Komitet Rodzicielski 100,00 F  
Bractwo Żyw. Róż. Niew. 100,00 F  
Provins 95,00 F  
Gien 45,00 F  
Brie-Compte-Robert  
z Gwiazdki 50,00 F  
N.N. 50,00 F  
RAZEM : 1.479,50 F

Ks. Chorzeppa Jerzy S. Chr. — dodatkowo od Parafian Dunckerque (59) 100,00 F  
Ks. Szymeczko Edward O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Mazingarbe (62) 1.410,00 F  
pp. Rulka Anna — May en Multien (77), Lysoń Antonina — Montluçon (03), Adwent Stanisław — Strasbourg (67), Bo-

bola Maria — Angoulême (16), Hincman Izidor — Sens (89) Niemczyk Kazimierz — Reinheim (Niemcy) Blechard Marian.

Ofiarodawcom „Bóg zalać”.  
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Mission Catholique Polonaise de France — 263 bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS — wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS.

„LA VOIX CATHOLIQUE”  
C.C.P. 12.777-08 U PARIS  
Cena pojedynczego numeru 2,00 F  
Prenumerata półroczna 50,00 F  
Prenumerata roczna 100,00 F  
Prenumerata półroczna zagraniczna 60,00 F  
Prenumerata roczna zagraniczna 120,00 F  
Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków węgiersza  
P.S. — Prośba administracji, aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.



# ● ratowanie nienarodzonych

Grupa krakowskich lekarzy, skupiających się od szeregu lat w Synodalnym Zespole Studyjnym, w ramach wykonania uchwał Synodu Krakowskiego i w związku z zainicjowaną ogólną odnową moralną w Polsce, wystąpiła z apelem do pracowników służby zdrowia o osobiste włączenie się w dzieło ratowania zagrożonego życia nienarodzonych.

Apel został wystosowany w patrolne święto pracowników Służby Zdrowia — św. Łukasza Ewangelisty, 18 października 1980 r. Pod apelem krakowskiego środowiska lekarskiego widnieje 500 podpisów.

Oto tekst apelu:

Do pracowników Służby Zdrowia, Pracownicy Służby Zdrowia, lekarze i pielęgniarki, zebrani w dniu 17 października swego święta patronalnego św. Łukasza, zwracamy się do wszystkich Kolegów z następującym apelem. Narodowy rachunek sumienia, o którym mówił Ks. Prymas w dniu 26. VIII. br., obowiązuje również i nas. W imię ludzkich wartości naszego zawodu pragniemy włączyć się w ogólnopolski nurt odnowy i uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, dla zmiany obecnego stanu rzeczy na lepsze.

Wielką troską i wręcz przerażeniem napawa nas likwidacja tak ogromnej ilości nie narodzonych dzieci w Polsce, obecnie w skali 600—800 tysięcy rocznie. Decyzje zabicia płodu podejmują rodzice w stosunku do własnego dziecka, które z prawa natury oczekuje od nich pełnej ochrony i opieki. Wykonawcą jest lekarz, powołany do ochrony życia. W ten sposób Służba Zdrowia staje się narzędziem niszczenia sił biologicznych Narodu.

Zwracamy się do wszystkich Kolegów, aby na swoim terenie już teraz starali się czynić wszystko, aby zapobiec tej tragicznej sytuacji. Do spraw najbardziej realnych należałoby:

- współdziałać w akcji odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa,
- w każdym przypadku zgłaszania się kobiety do przerwania ciąży starać się razem z nią szukać innego wyjścia z jej trudnej sytuacji,
- skontaktować kobietę ciężarną wymagającą pomocy z tymi, którzy chcą i mogą takiej pomocy udzielić. Przypominamy, że w diecezji krakowskiej istnieje od

szeregu lat, z inicjatywy kardynała Karola Wojtyły, zorganizowana wszechstronna pomoc dla tych matek, które mimo złych warunków (nie tylko materialnych) pragną urodzić dziecko.

Narodowy rachunek sumienia uświadamia nam, że wielu z nas odeszło niestety od zwykłej uczciwości ludzkiej. Społeczeństwo zarzuca nam niejednokrotnie znieczulicę, biurokratyzm, szukanie korzyści materialnych. Jedynym lekarstwem

na te bóleczki jest naszym zdaniem — pielęgnowanie dobrych tradycji lekarskich. Powinniśmy być wierni naszym poprzednikom, którzy począwszy od Hipokratesa starali się ustalić naszą służbę na najwyższym poziomie etycznym. Tym sposobem włączamy się w odnowę moralną naszego społeczeństwa anno 1980.

**W imieniu sygnatariuszy apelu:**  
dr med. Jan Anyszek  
dr med. Stanisław Kownacki  
dr med. Jan Deszcz

## Jak słuchać Radia Watykańskiego ?

Często spotykamy się z pytaniem naszych Słuchaczy: „Dlaczego was tak słabo słychać?”. Ze zrozumiałych względów nie możemy dać ścisłej i wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie. Wielkość bowiem i róż-

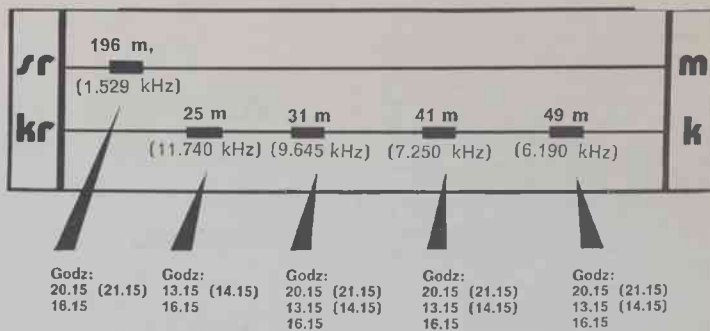
norodność przyczyn powodujących zakłócenia w odbiorze naszych transmisji w każdym poszczególnym przypadku może być inna. Mogą one zależeć od selektywności wasze-

(Dokończeni na str. 8-ej)



# RADIO WATYKAŃSKIE

Gdzie szukać naszych audycji na podziałce radiowej:



(Dokończenie ze str. 7-ej)

go odbiornika radiowego, od charakterystyki terenu, na którym mieszka, od przejściowych wpływów atmosferycznych, aktywności słońca, od znajdujących się w pobliżu jakichś urządzeń nadawczych czy wreszcie od innych programów radiowych nadawanych na długościach fal zbliżonych do długości fal programów Radia Watykańskiego.

Mimo to wszystko, albo raczej mając na uwadze to wszystko, pragniemy dać Wam cztery rady, które — być może — pomogą Wam polepszyć odbiór naszych programów.

### 1. „Kto pyta nie błądzi”

Jeżeli nie macie żadnego doświadczenia w dziedzinie radiotechniki, poproście o pomoc kogoś z waszych bliskich, znajomych czy sąsiadów, kogoś, kto zna się lepiej na tych sprawach. Wśród młodzieży często można spotkać radioamatorów, którzy chętnie służą swoją pomocą.

### 2. Przeprowadzajcie sami próby w czasie transmisji różańca.

Nadawaną przez nas transmisję różańca (co wieczór od 20,45 do 21,05) można łatwo odróżnić od wszystkich innych audycji i dlatego też może ona służyć do odszukania tej fali, na której słyszalność naszych programów jest najlepsza. Doświadczenie także poucza, że można znacznie polepszyć odbiór, gdy:

- zmieni się położenie odbiornika,
- dotknie się ręką anteny stałej (w czasie odbierania fal krótkich powinna ona znajdować się w pozycji pionowej),

### Do P.T. Czytelników

Czytamy Encyklikę Jana Pawła II o „Miłosierdziu Bożym”. Bylibyśmy ogromnie wdzięczni Czytelnikom, gdyby się podzieliли na łamach naszego Tygodnika Swoimi myślami, przeżyciami po jej przeczytaniu. Encyklika napewno była źródłem głębszego poznania Boga i ukształtowała naszą postawę religijną, naszą modlitwę, naszą wiarę. Wypowiedzi P. T. Czytelników umieścimy pod ogólną rubryką: „Czytelnicy piszą”. Redakcja chętnie tę rubrykę poprowadzi dalej, by w niej odpowiedzieć na pytania, które Czytelnicy zechcą do niej skierować.



- znajdzie się dla odbiornika odpowiednie miejsce w mieszkaniu (silne zakłócenia mogą powodować np. lampy jarzeniowe),
- podłączy się odbiornik pod antenę telewizyjną,
- po cierpliwym (!) szukaniu po-

żądaney długości fal krótkich zaznaczy się na skali miejsce najlepszego odbioru Radia Watykańskiego.

Trzeba przy tym pamiętać, że do charakterystyki fal krótkich należy (Dokończenie na str. 11-ej)

Do nabycia w „Narodowcu” — 62302 LENS Cédex



Wspiana  
pamiątka  
dla Ciebie  
i Twoich  
najbliższych

TYLKO  
**58**<sup>F</sup>

+ koszt  
przesyłki

# PAPIEŻ WE FRANCJI

SPOTKANIE POLONII Z JANEM PAWŁEM II NA POLU MARSOWYM

LUKSUSOWE WYDANIE :

168 stron, blisko 200 zdjęć,  
w tym wiele KOLOROWYCH,  
44 piękne wiersze !

**PIERWSZA KSIĄZKA W JĘZYKU POLSKIM**

O JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ  
W DZIEJACH POLAKÓW WE FRANCJI

Całość opracował Dyrektor „Narodowca” Michał KWIATKOWSKI



wiedział do Filipa.<sup>112</sup> „widzenie Ojca” — „widzenie” Boga przez wiarę — znajduje w spotkaniu właśnie z Jego miłosierdziem jakiś szczególny moment wewnętrznej prostoty i prawdy. Jest ona podobna do tej prostoty i prawdy, jaką znajdujemy w przypowieści o synu marnotrawnym.

„Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca”.<sup>113</sup> Kościół wyznaje miłosierdzie Boga samego, Kościół nim żyje w swoim rozległym doświadczeniu wiary, a także i w swoim nauczaniu — wpatrując się wciąż w Chrystusa, koncentrując się na Nim, na Jego życiu i Ewangelii, na Jego krzyżu i zmartwychwstaniu, na całej Jego tajemnicy. Wszystko, co składa się na „widzenie” Chrystusa w żywej wierze i nauczaniu Kościoła, przybliży nas do „widzenia Ojca” w świętości Jego miłosierdzia. W sposób szczególnie zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boga i oddawać mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca; właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym a zarazem po ludzku najłatwiej dostępnym punkcie objawiania miłosiernej miłości Ojca, które stanowiło centralną treść mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego.

Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie — najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela — i kiedy ludzi przybliży do Zbawicielowych źródeł miłosierdzia, których jest depozytariuszem i szafarzem. Ogromne znaczenie ma w tej dziedzinie stałe rozwiązanie słowa Bożego, a nade wszystko świadome i dojrzałe uczestnictwo w *Eucharystii* oraz w *sakramencie pokuty i pojednania*. Eucharystia przybliży nas zawsze do tej miłości, która jest potężniejsza niż śmierć: ilekroć bowiem spożywamy ten chleb albo pijemy kieliń, nie tylko głosimy śmierć Odkupiciela, ale także wspominamy Jego zmartwychwstanie i oczekujemy Jego przyjścia w chwale.<sup>114</sup> Sam obrzęd eucharystyczny, sprawowany na pamiątkę Tego, który w swym mesjańskim posłannictwie objawił nam swego Ojca przez słowo i krzyż, świadczy o tej niewyczerpalnej miłości, mocą której pragnie On stałe łączyć się z nami i jednoczyć, wychodząc na spotkanie wszystkich ludzkich serc. Drogę zaś do tego spotkania i zjednoczenia toruje każdemu — nawet wówczas, gdy cięża na nim wielkie winy — sakrament pokuty i pojednania. W sakramencie tym każdy człowiek może w sposób szczególnie doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech. Była już o tym mowa w Encyklice *Redemptor hominis*, chyba jednakże wypadnie jeszcze osobno powrócić do tego podstawowego tematu.

Właśnie dlatego, że w świecie, który Bóg tak umiłował, „że Syna swego Jednorodzonego dał”,<sup>115</sup> istnieje grzech, Bóg, który „jest miłością”,<sup>116</sup> nie może objawiać się inaczej niż jako miłosierdzie. Miłosierdzie odpowiada nie tylko najgłębszej prawdzie owej miłości, jaką jest Bóg (i która jest Bogiem), ale także całej wewnętrznej prawdzie człowieka i świata, który jest jego doczesną ojczyzną.

Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. *Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia*, mająca swe stałe pokrycie w niewystowionej wartości ofiary Syna. Zaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze

<sup>112</sup> Por. J. 14, 9 n.

<sup>113</sup> *Tamże*.

<sup>114</sup> Por. 1 Kor 11, 26; aklamacja w Msze ale Rzymskim.

<sup>115</sup> J 3, 16.

<sup>116</sup> 1 J 4, 16.

lesnej i duchowej egzystencji, nie możemy powiedzieć, ażeby przykłady te należały tylko do przeszłości.

Człowiek słusznie się lęka, że może paść ofiarą nacisku, który pozbawi go wewnętrznej wolności, możliwości wypowiedzania prawdy, o jakiej jest przekonany, wiary, którą wyznaje, możliwości słuchania głosu sumienia, który wskazuje prawą drogę jego postępowaniu. Środki bowiem techniczne, którymi dysponuje współczesna cywilizacja, nie tylko kryją w sobie możliwości samo-zniszczenia na drodze konfliktu militarnego, ale także możliwości „pokojowego” ujarzżenia jednostek, środowisk, całych społeczności i narodów, które z jakiegokolwiek powodu mogą uchodzić za niewygodne tym, którzy dysponują odnośnymi środkami i są gotowi posługiwać się nimi bez skrpułłów. Trzeba także pamiętać, że istnieją wciąż jeszcze na świecie tortury bezkarnie stosowane, którymi systematycznie posługują się władze jako narzędziem panowania lub politycznego ucisku.

Tak więc obok świadomości zagrożenia biologicznego rośnie świadomość innego zagrożenia, które bardziej jeszcze niszczy to, co istotowo ludzkie, co najściślej związane z godnością osoby, z jej wewnętrznym prawem do prawdy i do wolności.

A to wszystko rozgrywa się na rozległym tle tego gigantycznego wyrzutu, którym dla ludzi i społeczeństw zasobnych, sytych, żyjących w dostatku, hołdujących konsumpcji i użyciu, musi być fakt, że w tej samej rodzinie ludzkiej nie brak takich jednostek, takich grup społecznych, które głodują. Nie brak małych dzieci, które umierają z głodu na oczach swoich matek. Nie brak w różnych częściach świata, w różnych systemach społeczno-ekonomicznych, całych obszarów nędzy, upośledzenia, niedorozwoju. Ten fakt jest powszechnie znany. Stan nierówności pomiędzy ludźmi nie tylko się utrzymuje, ale powiększa. Wciąż wypada bytować obok tych, którzy są zasobni i obfitują, takim, którzy żyją w niedostatku, którzy przymierają w nędzy, a czasem po prostu umierają z głodu; liczba tych ostatnich idzie w miliony, w dziesiątki i setki milionów. W związku z tym ów niepokój moralny musi się jeszcze pogłębiać. Najwidoczniej istnieje jakaś głęboka wada, albo raczej cały zespół wad, cały mechanizm wadliwy, u podstaw współczesnej ekonomii, u podstaw całej cywilizacji materialnej, który nie pozwala rodzinie ludzkiej oderwać się niejako od sytuacji tak radykalnie niesprawiedliwych.

Taki obraz świata współczesnego, w którym tak wiele jest zła zarówno fizycznego, jak moralnego, świata uwikłanego w przeciwieństwa i napięcia, pełnego równocześnie zagrożeń skierowanych przeciw ludzkiej wolności, sumieniu, religii, tłumaczy ów niepokój, który staje się udziałem współczesnego człowieka. Niepokój ów żywią nie tylko ci, którzy są upośledzeni czy zniewoleni, ale także ci, którzy korzystają z przywilejów bogactwa, postępu czy władzy. I chociaż nie brak i takich, którzy starają się nie widzieć przyczyn tego niepokoju, lub też przeciwdziałają przy pomocy doraźnych środków, jakie oddaje w ich ręce technika, bogactwo czy władza — to jednakże w głębszym ludzkim odczuciu niepokój ów sięga dalej od wszystkich środków doraźnych. Dotyczy on, jak na to trafnie wskazały analizy Soboru Watykańskiego II, podstawowych spraw całej ludzkiej egzystencji. Jest to niepokój związany z samym sensem istnienia człowieka w świecie, niepokój o przyszłość tego człowieka i całej ludzkości — niepokój sięgający jakichś decydujących rozstrzygnięć, które zdają się stać przed rodzajem ludzkim.

## 12. CZY SPRAWIEDLIWOŚĆ WYSTARCZA ?

Trudno nie stwierdzić, że w świecie współczesnym zostało rozbudzone

na wielką skalę *poczucie sprawiedliwości*. Z pewnością też ono jeszcze bardziej uwidatnia do wszystkiego, co ze sprawiedliwością jest sprzeczne, zarówno w stosunkach pomiędzy ludźmi, pomiędzy grupami społecznymi czy „klasami”, jak też pomiędzy poszczególnymi narodami, państwami, wreszcie systemami politycznymi, czy też całymi tak zwanymi światami. Ową głębią i wieloraki nurt, u podstaw którego świadomość współczesnych ludzi postawiła sprawiedliwość, świadczy o etycznym charakterze owych napięć i zmagani, które przenikają świat.

*Kościół dzieli z ludźmi naszych czasów* owo głębokie, gorące pragnienie życia pod każdym względem sprawiedliwego. Nie przestaje też poddawać uwadze licznych aspektów owej sprawiedliwości, o jaką chodzi w życiu ludzi i społeczeństw. Świadczy o tym tak bardzo rozbudowana na przestrzeni ostatniego wieku dziedzinie katolickiej nauki społecznej. W ślad za nauczaniem idzie wychowywanie, czyli kształtowanie ludzkich sumień w duchu sprawiedliwości, a także poszczególne inicjatywy, zwłaszcza w dziedzinie apostołstwa świeckich, które w tym duchu się rozwijają.

Trudno wszakże nie zauważyć, iż bardzo często *programy, które biorą początek w idei sprawiedliwości*, które mają służyć jej urzeczywistnieniu we współżyciu ludzi, ludzkich grup i społeczeństw, ulegają w praktyce wypaczeniu. Chociaż więc w dalszym ciągu na tę samą ideę sprawiedliwości się powołują, doświadczenie wskazuje na to, że nad sprawiedliwością wzięły górę inne negatywne siły, takie jak zawziętość, nienawiść czy nawet okrucieństwo. Wówczas chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenia jego wolności, staje się istotnym motywem działania; jest to sprzeczne z istotą sprawiedliwości, która sama z siebie zmierza do ustalenia równości i prawidłowego podziału pomiędzy partnerami sporu. Ten rodzaj nadużycia samej idei sprawiedliwości oraz praktycznego jej wypaczenia świadczy o tym, jak *dalekie od sprawiedliwości* może stać się działanie ludzkie, nawet jeśli podjęte jest w imię sprawiedliwości. Nie na próżno Chrystus wytykał swoim słuchaczom, wiernym nauce Starego Testamentu, ową postawę, która wyrażała się w słowach: „oko za oko i ząb za ząb”.<sup>111</sup> Była to ówczesna forma wypaczenia sprawiedliwości. Formy współczesne kształtują się na jej przedłużeniu. Wiadomo przecież, że w imię motywów rzekomej sprawiedliwości (np. dziejowej czy klasowej) niejednokrotnie niszczy się drugich, zabija, pozbawia wolności, wyzuwa z elementarnych ludzkich praw. Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że — co więcej — może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach *owej głębszej mocy, jaką jest miłość*. To przecież doświadczenie dziejowe pozwoliło, między innymi, na sformułowanie twierdzenia: *summum ius — summa iniuria*. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje tylko w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głębszych sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości.

Mając przed oczyma obraz pokolenia, do którego należymy, *Kościół dzieli niepokój tyłu współczesnych ludzi*. Musi poza tym niepokoić upadek wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwie dobro nie tylko chrześcijańskie, ale po prostu *ludzkiej moralności, kultury moralnej* — takich, jak poszanowanie dla życia ludzkiego i to już od chwili poczęcia, poszanowanie dla małżeństwa w jego jedności nierozdzielnej, dla stałości

<sup>111</sup> Mt 5, 38.

rodziny. Permisywizm moralny godzi przede wszystkim w tę najczulszą dziedzinę życia i współżycia ludzi. W parze z tym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, zatrata poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łatwości, z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie desakralizacja, która często przeradza się w „dehumanizację”. Człowiek i społeczeństwo, dla którego nie już nie jest „święte”, — wbrew wszelkim pozorom — ulega moralnej dekadencji.

## VII

### MIŁOSIĘRDZIE BOGA W POŚLANNICTWIE KOŚCIOŁA

W relacji do takiego obrazu naszego pokolenia, który musi budzić głęboki niepokój, wracając do nas te słowa, jakie w momencie Wcielenia Syna Bożego odezwały się w maryjnym *Magnificat*: słowa mówiące o „miłosierdziu, które trwa z pokolenia na pokolenie”. Biorąc głęboko do serca wymowę tych natchnionych słów, przykładając je do swych własnych doświadczeń i cierpień wielkiej rodziny ludzkiej, Kościół naszej epoki musi uświadomić sobie szczególną i pogłębiającą potrzebę tego, aby w całym swoim posłannictwie *świadczyć o miłosierdziu Boga*, idąc w tym po śladach tradycji Starego i Nowego Przymierza, a nade wszystko samego Jezusa Chrystusa i Jego Apostołów. Kościół winien dawać świadectwo miłosierdziu Boga objawionemu w Chrystusie, w całym Jego mesjańskim posłannictwie, przede wszystkim *wyznając* je jako zbawczą prawdę wiary i życia z wiary, z kolei *starając się* wprowadzać je i *wcielać* w życie zarówno własnych wyznawców, jak też w miarę możności wszystkich ludzi dobrej woli. Wreszcie Kościół — wyznając miłosierdzie i nie odstępując od niego w życiu — ma prawo i obowiązek odwoływać się do miłosierdzia Bożego, *wzywając go* wobec wszystkich przejawów zła fizycznego i moralnego, wobec wszystkich zagrożeń, które tak bardzo ciążyą nad całym horyzontem życia współczesnej ludzkości.

### 13. KOŚCIOŁ WYZNAJE MIŁOSIĘRDZIE BOGA I GŁOSI JE

Miłosierdzie Boże winien Kościół *wyznawać i głosić* je w całej *prawdzie* tego, co mówi nam o nim Objawienie. W poprzednich fragmentach niniejszego tekstu starałem się zarysować przynajmniej zrybę tej prawdy, która znajduje tak bogaty wyraz w całym Piśmie Świętym oraz Świętej Tradycji. W codziennym życiu Kościoła rozbrzmiewa jakby nieustające echo tej wyrażonej w Biblii prawdy o miłosierdziu Boga poprzez liczne czytania świętej liturgii. Autentyczny zmysł wiary Ludu Bożego idzie za tym, jak świadczą rozliczne przejawy pobożności osobistej i społecznej. Trudno byłoby z pewnością wyliczyć i zebrać wszystkie te przejawy, gdyż największa ich część znajduje swój żywy zapis w ukryciu ludzkich serc i sumień. Jeśli niektórzy teologowie twierdzą, że miłosierdzie jest największym wśród przymiotów i doskonałości samego Boga, to Biblia, Tradycja i całe życie z wiary Ludu Bożego, dostarczają z pewnością swego pokrycia dla tego twierdzenia. Nie chodzi tutaj o doskonałość samej niezgłębionej istoty Boga w tajemnicy samego Bóstwa, ale o doskonałość i przymiot, w którym człowiek z całą wewnętrzną prawdą swej egzystencji szczególnie blisko i szczególnie często spotyka się z żywym Bogiem. Stosownie do owych słów, jakie Chrystus wypo-

# WYSTAWA W LAZIENKACH

W warszawskiej galerii Stara Kordegarda, położonej malowniczo w parku lazienkowskim, eksponowane były obrazy Henryka Buczkowskiego z Francji.

Artysta przyszedł na świat w L'Hopital w Lotaryngii. Ojciec był górnikiem i działaczem polonijnym w ośrodkach wschodniej Francji. W 1948 r. Henryk Buczkowski przyjechał do Polski, gdzie rozpoczął naukę w łódzkim liceum plastycznym. Ukończywszy je w roku 1951 podjął studia w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Dyplom uzyskał w 1958 r., zaś w latach 1957—62 był asystentem prof. Romana Modzelewskiego i prof. Stanisława Fi-



(Dokończeni ze str. 8-ej)

zmiennosc intensywnosci sygnalu.

### 3. Nie zapominajcie o antenie zewnętrznej.

Podłączenie anteny zewnętrznej wpływa wybitnie dodatnio na polepszenie jakości odbioru. Idealem byłoby umieszczenie anteny na dachu. Skoro jednak nie zawsze jest to możliwe, radzimy jej prostszą odmianę. Rozpinamy w mieszkaniu izolowany drut z miedzi (im dłuższy tym lepszy!), umieszczając go na zewnętrznej ścianie domu (tak lepiej!) i podłączamy do wejścia „anteny zewnętrznej” odbiornika.

### 4. W sytuacji beznadziejnej...

...gdy odbiór jest szczególnie utrudniony, pierwsze muszą się poddać odbiorniki małe i... stare. Tylko duże, nowe i najnowsze, pozwalają osiągnąć upragniony efekt. Decydując się na kupno nowego odbiornika, wybierzmy taki, który obok innych fal może odbierać także fale krótkie przynajmniej o następujących długościach; 49, 41, 31 i 25 m.

Powinien by on również posiadać wejście „anteny zewnętrznej” i precyzyjnie pozwalający na dokładne odzyskanie pożądanej długości fal.

**Pamiętajmy**, że odbiór fali średniej 1530 kHz (196 m) na odległościach przekraczających 200 km od Rzymu jest możliwy tylko w godzinach wieczornych i nocnych. W ciągu dnia możecie nas słuchać na falach krótkich. Zwróćcie także uwagę na fakt, że wasze trudności z odnalezieniem programów Radia Watykańskiego mogą wynikać z rozregulowania wskaźnika długości fal w waszym odbiorniku.

jałkowskiego w katedrach malarstwa i kompozycji plastycznej. W roku 1962 powrócił do Francji i zamieszkał w Paryżu.

H. Buczkowski ma na swym koncie uczestnictwo w licznych wysta-

wach zbiorowych, m.in. w Paryżu, Dijon, Grenoble, oraz ekspozycje indywidualne w Nowym Jorku, Mediolanie, Montrealu. Wiele jego obrazów znajduje się w kolekcjach prywatnych na całym świecie.

## LITURGIA NIEDZIELI

### I Niedziela Wielkiego Postu

08. 03. 1981

#### Antyfona na wejście

Ps 90, 15-16

Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham; wyzwolę go i sławą obdarzę, nasycę go długim życiem.

#### Modlitwa

Daj nam, Wszechmogący Boże, przez coroczne uczestniczenie w misterium czterdziestodniowego postu — pełniej zrozumieć tajemnicę Chrystusa, — a prawym postępowaniem osiągnąć zbawienie. Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Spraw prosimy Cię, Panie, — aby nasze serca odpowiadały darom, które składamy w ofierze — na rozpoczęcie tajemnicy Wielkiego Postu. Przez Chrystusa.

#### Prefacja

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojcze święty,

wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego.

On to przez czterdzieści dni wstrzymując się od ziemskiego pokarmu, uświęcił sposób obchodzenia tego postu. On też niwecząc odwieczne podstępny szatana, nauczył nas przewyżczać wszelkie zle skłonności, abyśmy święcąc godnie tajemnicę paschalną, mogli w końcu uczestniczyć w wiekuistym zbawieniu.

Przeto z Aniołami i z rzeszą Świętych, śpiewamy hymn ku Twej chwale bez końca wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebios i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

#### Antyfona na Komunię Mt 4, 4

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.



albo:

**Ps 90, 4**

Pan okryje cię swymi piórami i schronisz się pod Jego skrzydła.

#### Modlitwa po Komunii

Pokrzepieni chlebem z nieba, który ożywia wiarę, pobudza nadzieję i umacnia miłość, prosimy Cię, Panie, — abyśmy się nauczyli łaknąć tego, który jest chlebem żywym i prawdziwym — i żyć wszelkim słowem, które pochodzi z ust Twoich. Przez Chrystusa.

#### Pierwsze czytanie

**Rdz 2, 7-9, 3, 1-7**

Stworzenie i grzech pierwszych ludzi

#### Czytanie z Księgi Rodzaju.

Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.

A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.

A wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: „Czy to prawda, że Bóg powiedział: „Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?”

Niewiasta odpowiedziała wężowi: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: „Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli”.

Wtedy rzekł wąż do niewiasty: „Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”.

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią; a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadszy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

Oto słowo Boże.

#### Psalm responsoryjny

**Ps 51 (50), 3-4. 5-6a. 12-13. 14 i 17**

#### Refren :

Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni.

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w ogromnie swej łitości zglądź moją nieprawość.

Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego.

#### Refren.

Uznaję bowiem nieprawość swoją, a grzech mój jest zawsze przede mną.

Przeciwko Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

#### Refren.

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste

i odnow we mnie moc ducha.

Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

#### Refren.

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia

i wzmocnij mnie duchem ofiarnym. Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

#### Refren.

#### Drugie czytanie **Rz 5, 12-18**

Przestępstwo sprowadziło śmierć,

ale obficie spłynęła łaska

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie pocztytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść.

Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak samo ma się rzecz z tym darem jak i ze skutkiem grzechu, spowodowanym przez jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów.

Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakręlowała z po-

wodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego — Jezusa Chrystusa.

A zatem jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Oto słowo Boże.

#### Śpiew przed Ewangelią **Mt 4, 4b**

Aklamacja : Chwała Tobie, Słowo Boże.

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Aklamacja: Chwała Tobie, Słowo Boże.

#### Ewangelia **Mt 4, 1-11**

Jezus przez czterdzieści dni pości i jest kuszony

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód.

Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”.

Lecz On mu odparł: „Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuc się w dół, jest przecież napisane: „Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”.

Odrzekł mu Jezus: „Ale jest napisane także: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”.

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: „Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”.

Na to odrzekł mu Jezus: „Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”.

Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

Oto słowo Pańskie.